GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 16. — W Srodę dnia 24. Lutego 1830.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 21. Lutego.

N. Król raczył dotychczasowego Wice-Konsula Bourcard w Londynie mianować Generalnym Konsulem na Anglią i Irlandyą, a Konsulem w Londynie.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Dziennik Odeski z dnia 25. Stycznia (6. Lutego) donosi:

Z Odessy, dnia 25. Stycznia (6 Lutego.)

Ponieważ stan zdrowia naszego miasta, niezostawił nic do życzenia przez kilka terminów kwarantany przedłużonych, postanowiły władze znieść kordon zdrowia miasto otaczaiący i przywrócić nasze związki z kraiem. Atoli sąsiedztwo Dniestru, teraz lodem pokrytego, wielka liczba kupców i rzemieślników przybywaiących z różnych okolic, a szczególniey powracaiących z prowincyy tureckich, zmuszaią ieszcze do użycia środków ostrożności, dla zabezpieczenia mieszkańców Odessy od wkradnienia się na nowo zarazy. Z tego powodu wydały władze stósowne rozkazy: Każdemu wolno iest wychodzić z miasta; wpuszczani zaś będą maiący paszporty prawne, lub przybywaiący pocztą opatrzeni kartą drożną; przybywaiący w powozach, bądź swemi końmi, lub naiętemi i t. d.

W dniach ostatnich otrzymały władze raport o pokazaniu się podeyrzaney choroby w mieście Gregoryopolu; posłano więc natychmiast tamże P. Belin de Bolu, lekarza kwarantany odeskiey, który wybadawszy chorych, przekonał się nietylko, że niemasz żadnego znaku zarazy morowey, ale nawet żadnego znaku złey gorączki.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 25. Stycznia.

(Z Dostrzegacza Austryackiego.)

Dnia 13. m. b. przybył tu ze Smyrny Cesarsko-Rossyiski Poseł i pełnomocny Minister przy wysokiéy Porcie Pan Ribeaupierre, na fregacie Xiężna Łowicka, i stanął w pałacu poselstwa Rossyiskiego w Bujukdere. Urzędnicy należący do poselstwa przybyli tu na brygu woiennym rossyiskim.

Dnia 17. Stycznia zawinął do Bosforu okręt liniowy rossyiski Parmen o 74 działach i zarzucił kotwicę w przystani Bujukdere. Okręt ten przeznaczony iest do przewiezienia z Konstantynopola do Odessy Hrabiego Alexego Orłowa, Pełnomocnika C. Rossyiskiego, po sprawieniu poselstwa. Prócz tego okrętu, fregaty Xiężna Łowicka o 44 i brygu rossyiskiego o 16 działach, znayduie się tu także angielska fregata Blonde.

Dnia 16. m. b. popłynął był Sułtan na parowym okręcie na pobrzeże morza di Marmora, gdzie przez dni kilka bawił się w okolicy między Bujuk-Tszekmedsze i Kutszuk-Tszekmedsze, a dnia 20. powrócił znowu do stolicy.

Dnia 22 wieczor wybuchnął w Galacie blisko nadbrzeża morskiego pożar ognia, który z przyczyny licznych w téy dzielnicy składów drzewa i łoiów stać się mógł bardzo niebezpiecznym; przez połączone usiłowania tureckiéy straży ogniowéy i przybiegłéy śpiesznie na pomoc czeladzi okrętowéy angielskiéy i rossyiskiéy został srożący się żywioł wnet uśmierzonym, tak że tylko około 20 domów mieszkalnych i sklepów kupieckich stało się pastwą płomieni.

Kapudan Basza przychodzi do zdrowia; Reis-Efendi, który dla choroby od dni kilku nie mógł wychodzić, ma się także lepiéy.

Nayiawnieyszym dowodem teraźnieyszych łagodnych zasad Porty Ottomańskiéy pod względem tolerancyi religiynéy, iest dozwolone, w skutku dobitnych przedstawień mocarstw katolickich, mianowicie dworow Austryackiego i Francuzkiego, katolickim Ormianom w całym obwodzie państwa Tureckiego, zupełnie wolne wykonywanie obrządków religiynych, uchwalone iuż przez Portę odłączenie ich od schismatyckich Ormian, i ustanowienie własnego, od schismatyckiego Patryarchy całkiém niezawisłego, duchownego Zwierzchnika. Jest nadzieia, iż te ważne przyzwolenia, które iedynie są w stanie, zabezpieczyć należycie los Ormian katolickich w kraiach W. Sułtana, pociągną także za sobą zwrot zabranych domów i posiadłości podczas wypędzenia tych Ormian z stolicy, tudzież dozwolenie im własnych kościołów w stolicy.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 8. Lutego.

(Z Gazety Powszechnéy.)

Z nie małém zadziwieniem czytano tu artykuł od granicy Serwiańskiéy dnia 18 Stycznia w Gazecie Powszechnéy, którego pisarz umyślnie, iak się zdaie, roznieść chciał, przez czytaną od wielu gazetę, nowe obawy i niespokoyność względem utrzymania tak szczęśliwie przywróconego pokoiu na Wschodzie. Cały artykuł — bądź że mieysce skąd datowany, iest prawdziwe lub zmyślone — iest od początku aż do końca tkaniną kłamstw i bezzasadnych twierdzeń, zostaiących w naydzikszéy sprzeczności ze wszystkiemi z naypewnieyszych źródeł odbieranemi wiadomościami.

Z Wenecyi, dnia 1. Lutego.

Dnia wczorayszego o godzinie 11. rano przybył nasz ukochany Wicekrol do Fusyny, aby się znaydował podczas otworzenia naszego wolnego portu.

Pomimo, że Laguny (młaki) po większéy części zamarzły, wszelako okrywały ie gondoły i barki wszelkiego rodzaiu. Tysiące mieszkańców płynęło z okrzykami radości ku lądowi, dla powitania długo oczekiwanego Reprezentanta naszego uwielbianego Monarchy.

Gdy z wieży kościoła Ś. Marka postrzeżono kołyszącą się *Scalé* *), na którey miał przybyć, odezwały się dzwony miasta, a okręty kupieckie poczęły dawać salwy radości. Otoczona stém okrętów zbliżała się Sca-

*) *Scalé*, wielka cesarska barka, na któréy Cesarz Jmć przed kilką laty odprawił wjazd do Wenecyi. Zewnątrz okryta iest rzeźbą wyzłacaną.

lé ku uradowanemu miastu; ze wszystkich okrętów powiewały flagi — wszystkie domy okryte były różnobarwnemi kobiercami — z okien i *Rive* rozlegał się odgłos radości i niezliczone mnóstwo ludu witało przybywającego kapeluszami i chustkami. Z każdym krokiem wzrastało z zapałem radosne poruszenie i kiedy Wicekról wysiadł pod ogrodem pałacu, zapał ten naywyższego doszedł stopnia.

Tysiące mieszkańców stało od mieysca wylądowania aż do wschodów pałacowych w ścieśnionych szeregach, i przy nieustannym ogniu działowym i odgłosie dzwonów; wszystkie usta wznosiły w niebo okrzyk: *Viva l'Imperatore! viva el Vice-Ré!* Tak właśnie, iak dzieci otaczaiące oyca, cisnęli się Wenecyanie do osoby Xięcia i wołaiąc: *benedetto! benedetto!* całowali ręce i suknie iego. Wszystek czas popołudniowy lud upoiony radością okrywał plac Ś. Marka. Aż do zachodu słońca całe miasto w naywiększém było poruszeniu. Wieczorem płeć piękna zebrana w powabne grupy, ozdobiła pełne kawiarnie, a niezliczone maski przeciągały to poiedyńczo, to w wielkiém towarzystwie z muzyką i śpiewaniem do koła obudwóch prokuratoryi.

Dzisiay o godzinie 6téy rano odgłos dzwonów miasta i ogień z dział okrętów kupieckich, zapowiedziały początek zbawienney epoki, którą naylepszy z Monarchów swoim wiernym zgotował Wenecyanom. Wieczorem będzie miasto oświecone, kupcy rozdadzą 50,000 lirów między ubogich. Nazaiutrz odśpiewane będzie uroczyste *Te Deum* w kościele Ś. Marka, a w dn. 11. wieczorem, dobrowolne przepyszne oświecenie, zapowie licznie zebranym tu cudzoziemcom, iż w d. 12. Lutego obchodzić będziemy nasze naywiększe i naymilsze święto.

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 14. Lutego.

Donoszą z Hagi, iż Jéy Cesarzewiczoska Mość Xiężniczka Oranii i Jéy Królewiczoska Mość Xiężniczka Fryderyka, równie iak inne członki Królewskiéy rodziny, kazały podczas tęgich mrozów rozdawać hoynie między ubogich odzież, koszule i pierzyny, równie iak pieniądze, a mianowicie między kobiety ciężarne i połóg odbywaiące.

Król. Prokurator w Gandawie kazał onegday, maiąc przy sobie pisarza sądowego i 8 żandarmów, przeszukać biuro wychodzącego tamże dziennika „*le Catholique*“ i zagrabić wszystkie papiery ściągaiące się do subskrypcyi narodowéy.

Bankierowie Rotszyld i Agnado z Paryża przybyli tu i puścili się w dalszą podróż do Antwerpii, gdzie się widzieć będą z członkiem Amsterdamskiego domu bankieroskiego Hope et Comp.

Hiszpania uznała dług holenderski, wynoszący 200 mil. Reałów czyli około 25 mil. złot. holl. Na umorzenie tego długu umieszczono w tegorocznym budżecie hiszpańskim 2 miliony, a na prowizyą 20 mil. Reałów.

W porcie Middelburgskim przepiłowano lód dla ułatwienia żeglugi okrętowi do Surinam przeznaczonemu.

Podług listów z Batawii dnia 17. Października, Pangerang Manko Bumie, brat Diepa Negoro, poddał się z orszakiem i familią, i przybył do Djokjokarta.

Bawarya.

Z Monachium, dnia 13. Lutego.

Cesarz Don Pedro chcąc dać dowód swoiego przywiązania i szacunku szwagrowi swoiemu, młodemu Xiążęciu Leuchtenberg, mianował go Xiążęciem Santa-Cruz, z tytułem Królewiczoska Mość.

Z Auszpurga, dnia 16. Lutego.

N. Król zezwolił na przywrócenie rezydencyi XX. Kapucynów w Türkheim, to iest 5 xięży i iednego layka. Xięża Kapucyni wspierać odtąd będą tamecznego plebana w dopełnianiu obowiązków pasterskich, zamiast dotychczasowych wikaryuszów.

Doznaliśmy tu klęski, iakiéy Auszpurg od przeszło stu lat niebył świadkiem. Po 14tygodniowych ciągłych, prawdziwie sybirskich mrozach nastała dnia 8. m. b. zrana odwilż, i w przeciągu 24 godzin zmieniła się temperatura o 23 stopni. Rzeka Lech, wezbrana toczącemi się z gór wodami, zalała kilka fabryk i domów wieyskich, a dzisieyszego ra-

na przedarła się raptownie kanałami w dolne części miasta. Nietylko piwnice wszystkich nad średnim i tylnym kanałem położonych domów, ale nawet przyziemne części prawie wszystkich mieszkań zostały wodą napełnione. Osoby, które zrana spokoynie ieszcze poszły do kościoła klasztoru Ś. Urszuli, musiały z przyczyny wylewu rzeki Lech na wozach powracać do domów. Między 10. i 11. godziną wzniosła się woda w mieście do naywiększéy wysokości, i odtąd znowu opada. Właściwego puszczenia lodu na rzece Lech, — widowisko, iakiego teraźnieysze pokolenie Auszpurga ieszcze niemiało, — oczekuiemy następuiącéy nocy. Lękaią się o most na Lechu pod Lechhausen. — Podczas tęgiego mrozu musiano dzień noc robić w kanałach, doprowadzaiących wodę na młyny i fabryki, aby niedopuścić doszczętnego ich zamarznięcia; kilku robotników życie przy tém utraciło. Ołowiane rury dostarczaiące wody studniom, w wielu mieyscach popękały od mrozu.

Włochy.

Z Florencyi, dnia 6. Lutego.

Toskańska naukowa wyprawa do Egiptu ukończyła dnia 7. Stycznia swą kwarantanę, a kilka dni późniéy wszyscy członkowie złożyli uszanowanie W. Xiążęciu. Owoce naukowe téy podróży odpowiadaią zupełnie oczekiwaniom. Naczelnicy Francuzkiéy i Toskańskiéy wyprawy, PP. Champolion i Professor Rosellini przełożą w swoim czasie Publiczności w wspólnym dziele ważne odkrycia, którémi mozolne ich poszukiwania w Egipcie i Nubii nagrodzone zostały.

Z Rzymu, dnia 4. Lutego.

Z kilku pogodnych dni w przeszłym tygodniu wróżyliśmy sobie powrót przyiemnego powietrza, do iakiego pod łagodném południowych Włoch niebem przyzwyczaieni iesteśmy. Lecz w trzech ostatnich dniach spadła znowu ogromna massa śniegu w niedalekich nas Appeninach i w pobliskich górach Praeneste i Tusculum, a i w mieście pruszył śnieg tu i owdzie. Wczora wieczor grad padał. Ciepłomierz R. pokazywał dnia 2. m. b. 1 stop. niżéy 0, wczora rano 2½, w południe 4, na wieczor 1 stopień zimna, i stał także dziś rano ieszcze na 1 stop. niżéy 0.

Dnia 25. z. m. obchodzono w tuteyszym kościele przy 3 studniach i w bazylice Ostiense święto Nawrócenia Pawła Apostoła. Przed ostatnią ciągnie się wielka łąka, która pozyskała wspomnienie w historyi przez klęskę roku 1656. W tym roku zaraza morowa, iak opowiada Muratori, pustoszyła Włochy; w Neapolu umarło 285,000 ludzi, w państwie kościelném 60,000, a w Rzymie, gdzie użyto dobrych ostrożności środków, tylko 22,000. Przełożeni zamienionego w wielki lazaret domu ubogich kazali wywozić trupy zmarłych na zarazę morową osób na pomienioną łąkę, na któréy dziś ieszcze wzniesiony krzyż cmentarz wskazuie. W owym to czasie powstał zwyczay dzwonienia o 1. godzinie po północy i śpiewania psalmu pokutnego *De profundis.*

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Lutego.

Wczora po mszy miał u Króla posłuchanie P. Berryer młodszy, nowoobrany Deputowany.

Jutro przed południem uda się Delfin do St. Denis w celu znaydowania się w tamteyszym kościele na rocznicy za duszę Xięcia Berry odprawić się maiącéy.

Król przesłał 1000 Franków Konsystorzowi wyznania reformowanego, aby takowe między ubogich tego wyznania podzielił. Podobnąż summę posłała Konsystorzowi Delfinowa. Przykład ten naśladowali wszyscy członkowie królewskiéy i orleańskiéy rodziny.

Z Havre donoszą, że dnia 25. t. m. drugi bardzo liczny oddział wychodzców udaiących się na osadników do prowincyi mexykańskiéy Goazacualco, należącéy do P. Laisné de Villeveque, puści się na okręcie amerykańskim Herkules na mieysce swego przeznaczenia.

Podług gazety *le Temps*, Generał Bourmont dowodzić będzie przeznaczoną przeciw Algierowi wyprawą, a Generał Champagny, pierwszy Adjutant Delfina, zastępować go będzie przez ten czas w gabinecie.

Codziennik gniewa się o to, iż wniesiona przez Pana Dupin starszego kwestya spor-

na, czyli, skoroby umarłemu Pleban odmówił obrządków kościelnych, Burmistrz lub Sołtys ma prawo, kazać drzwi kościoła otworzyć i wnieść doń zmarłego, przez grono tuteyszych adwokatów *affirmative* rozwiązaną została. „Rozstrzygnienie to — mówi Codziennik — gwałci polityczne i moralne prawa: polityczne, gdy te iasno i wyraźnie stanowią wolne wykonywanie wszelkich wyznań religiynych; moralne, przestępuiąc przezto ostatnią wolą zmarłego, który, chociaż będąc nawet bezbożnym, szanowanym być powinien. „Jakiém w istocie prawem można obchodzić za ateusza obrządek pobożności i wiary? Czémże iest obrządek religiyny przy grobie stronnika materyalizmu? Lecz o to niepytaią się owi osobliwsi przyiaciele wolności; im idzie tylko o upośledzenie kościoła w oczach tłumu. Decyzya grona adwokatów tę przynaymniéy przynosi nam pociechę, iż nowém być musi dla młodzieży wezwaniem, aby się niedała uwodzić liberalistom ponętą uniwersalnéy wolności, która rzeczywiście wyradza się tylko w despotyzm i nietolerancyą." — Także Gazeta Francyi gani tę decyzyą. Trzydziestu dwóch Adwokatów kazało się zapisać w zamiarze wynurzenia swych zdań w téy materyi; lecz z tych tylko dziesiąciu głos zabierało. Podług Gazety *des Tribunaux* nawet Pan Dupin starszy właściwie wcale się nie wysłowił. Powiedział on bowiem: „Gdyby się mnie o to radzono, zawołałbym na Plebana: „„Jesteś Chrześcianinem, bądź cierpiętliwym i litościwym; nieodmawiay twéy modlitwy temu, który iéy potrzebuie; lub czyliż chcesz się za świętych tylko modlić? Módl się za twoich nieprzyiaciół, iak twóy wielki wzór!"" Burmistrzowi powiedziałbym: „Stósuy się do okoliczności, idź do Plebana, powiedz mu, iż lud chrześciański puka do drzwi świątyni i żąda wniyścia."" — „Wszystko to iest bardzo dobrze," odpowiada na to Gazeta Francyi; „ale iakże, ieżeli Burmistrz niepotrafi swém kazaniem nawrócić Plebana? To uczony prawnik powinien był swoim zwolennikom lepiéy wyiaśnić."

W dzienniku *Apostolique* czytamy co następuie: „Dzienniki rewolucyine zapowiadaią nam, iż w domu opery urządzaią bal, z którego dochód póyść ma na ubogich, i że Xiążę Chartres stoi na czele tego przedsięwzięcia. Azaliż rozumieią złagodzić gniew Boga hulatyką i rozpustą? Czyliż to na balu, w operze, Wszechmocny, rozgniewany naszemi grzechami, założył swe ołtarze? Mniemaiąż może dawnieysze zbrodnie oczyścić nowemi zbrodniami?"

Były Xiążę pokoiu, Don Emanuel Godoy, przybył do tuteyszéy stolicy i myśli tu mieszkać.

Od roku 1789. pierwszą iest tegoroczna zima, gdzie Sekwana znowu dwa razy zamarzła.

Były Kontr-Admirał Pardin de Saint Hippolyte umarł w Montpellier.

Codziennik zawiera: „Między siostrami miłosierdzia, trudniącemi się pielęgnowaniem chorych w szpitalu w Dijon, iedna szczególniéy się odznacza cichą pobożnością i gorliwością w usłudze chorym; iest to córka Generała Junot, Xiążęcia Abrantes."

Dnia 7. Grudnia mieszkańcy Rio-Janeiro wielką trwogą byli przerażeni. Cesarz, Cesarzowa, Donna Marya i Xiążę Leuchtenberg bawili przez kilka dni na wsi. Gdy powracali do stolicy, pękł dyszel i konie się zbiegały; naprózno starał się Cesarz, aby ie wstrzymać; pozrywały się cugle, powóz się wywrócił, i z wielką tylko trudnością udało się, zatrzymać konie. Naydostoynieysze osoby zostały natychmiast zaprowadzone do nayblizszego domu, dokąd lekarze czémprędzéy przybyli. N. Cesarzowa nieodniosła naymnieyszego uszkodzenia; Xiężniczka Marya mocno sobie stłukła głowę, a Xiążę Leuchtenberg rękę wywinął. Cesarz naywiększego w tém wydarzeniu doznał nieszczęścia; upadł na prawy bok i złamał sobie dwa żebra, i na kilka minut stracił zupełnie przytomność. Wszystko upoważnia do nadziei, iż Cesarz niezadługo pokaże się znowu pośród poddanych swoich, którzy mu przy tém nieszczęśliwém wydarzeniu naywiększego przywiązania dali dowody.

Powóz W. Xiążęcia Toskańskiego używaiącego przeiazdki w okolicy Arrezzo został wywrócony, a Jego Królewiczoska Mość złamał sobie oboyczyk. Jest iednak nadzieia, iż zdarzenie to niepociągnie za sobą żadnych niebezpiecznych skutków.

Siedmdziesiątletni starzec w Ingouville

(Normandya), któremu niezmiernie suche bóle dokuczały, zastrzelił się dnia 7. m. b. — Siedmdziesiąt iednoletnia wdowa Poitevin, która syna swego zastrzeliła, została dnia 3. m. b. w Niort straconą.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 5. Lutego.

Dnia 27. z. m. odbyła się wielka kapituła orderu Karola III., w obecności Króla, Królestwa Neapolitańskich i całego dworu.

W Calahorra (Soria), gdzie od połowy Grudnia ciągłe panowały mrozy i śnieg padał, i gdzie dla złych dróg paliwa dowozić niemożna, Rada mieyska pospołu z Biskupem i Kapitułą, zawiązała towarzystwo, które rozdaie zboże, mąkę, iarzyny i nawet pieniądze, i w 6 dniach 1100 osob temi potrzebami zaopatrzyło. W Valladolid zawiązało się podobne towarzystwo, na którego czele stoi Generalny Kapitan prowincyi, a które pieniądze i chleb rozdaie.

Dnia 30. z. m. odbyło się solenne nabożeństwo żałobne za Ministra Medici, którego zwłoki przewiezione będą okrętem z Alicante do Neapolu. Znaleziono w pęcherzu iego kamień 4 łóty ważący.

Portugalia.

Codziennik powiada: „Donoszą nam z Lizbony, iż Pan Brent, Poseł Zjednoczonych Stanów, miał dnia 23. Stycznia prywatne posłuchanie u Don Miguela. Gdy Poseł powiedział do niego, iż się spodziewają po iego mądrości poiednania stronnictw i ostatecznego załatwienia interessów Portugalii, odrzekł Don Miguel: „Bądź WPan przekonanym, iż mi o nic bardziéy nieidzie, iak o uspokoienie umysłów. Wierzay WPan, iż niczego niezaniedbam, aby naprawić pochodzące z walki stronnictw nieszczęście.“

Także inne dzienniki francuzkie donoszą z Lizbony pod dniem 27. Stycznia, iż na ostatniéy Radzie Ministrów w Queluz rozstrzygniętą została *affirmative* rzecz względem wydania amnestyi i że ta wkrótce przez gazetę dworską ogłoszoną zostanie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Lutego.

Dnia 9. Xiążę Laval, Posłowie Pruski, Hiszpański i Sardyński mieli rozmowy z Hr. Aberdeen.

Wczoray rano Xiążę Esterhazy odebrał od swoiego rządu depesze, udał się w ciągu dnia do Hrabiego Aberdeen a potém z nim do Xiążęcia Wellingtona.

Podług gazety *Times*, Xiążę Leopold oświadczył tylko pod tym warunkiem gotowość przyięcia korony greckiéy, ażeby mu ią znowu złożyć było wolno, skoroby mu się urząd iego niepodobał.

Sun powiada, iż na radzie Ministrów dnia 5. m. b. panowała naywiększa różność w zdaniach. Pan Peel mówił o iakieyś intrydze, godzącéy na obalenie administracyi Wellingtońskiéy; ma do niéy należeć nawet kilku członków, którzy aby tém lepiéy ukryć swe zamiary, za adresem głosowali. Lord Aberdeen mówił o niepodobieństwie przeyścia z proiektem uznania Don Miguela za pomocą Parlamentu. Wiadomo, iż Król, przyiaciel Donny Maryi, życzy sobie, ażeby Parlament oświadczył się przeciw temu uznaniu. Lękaią się Doktora O'Connel, który zdaie się chcieć złożyć w Izbie niższéy niezaprzeczone dowody licznych nadużyć w administracyi Irlandyi. Zdaie się, iżby go znaczną summą pozyć chciano dla administracyi, lecz mała do tego nadzieia.

Dnia 5. m. b. Doktor Daniel O'Connel wykonał w Izbie niższéy iako członek Parlamentu przysięgę, w bilu emancypacyi proponowaną. Siedzi on na trzeciéy ławie oppozycyi naprzeciw Pana Peel.

Lord Darlington wniósł d. 5. m. b. w Izbie niższéy o ułożenie adresu. Przytém odezwał się w następuiący sposob: „Pozwólcie mi powiedzieć dla czego będąc członkiem Parlamentu lat 7, pierwszy raz dziś na ławie ministeryalnéy usiadłem. Wchodząc do Parlamentu, na dwa lata przed ukończeniem woyny, zastałem ten podzielonym na dwa stronnictwa: Whigów i Torysów; wiodły one z sobą zacięte walki. Stronnictwo Torysów, które było przy stérze rządu chciało woynę daléy prowadzić i trzymać się zasad, podług których ta prowadzoną była. Wtenczas trzymałem się stron-

nictwa Whigów i zasad liberalnych, któremi się od dziecińśtwa moiego napoiłem. Lecz odtąd zmienili się ludzie, zmieniły się i czasy; rząd chwycił się większéy części środków, któ rych oppozycya dawniéy naprożno w zamiarze polepszenia stanu państwa żądała. Od dawna życzyłem sobie, ażeby Rząd przyiął tak zbawienny systemat; i teraz wydaie mi się, że moie życzenia zostały spełnione i obecne Ministeryum zasługuie w naywyższym stopniu na wsparcie niezawisłych członków Parlamentu. Nazwiska Whigs i Torys co do istoty stały się iednèm, a gdyby mię zapytano: dla czego rząd Torysów wspieram, odpowiedziałbym: ponieważ ten rząd Torysów postępuie podług zasad stronnictwa Whigów. Nic innego niemiałem nigdy na celu iak tylko dobro publiczne, moią zasadą było zawsze: czynności nie osoby osądzać."

P. Ward ubolewał nad opłakaném położeniem kraiu, które szczególniéy dwom ostatnim nieobfitym żniwom przypisywał; mniemał atoli, że opatrzność położy téy nędzy koniec.

P. Knatchbull wnosił, ażeby w adresie wspomniano o nędzy, pod któréy ciężarem większa część ludności kraiowéy ięczy. Tegoż samego zdania był Margrabia de Blandfoyd; uczynił on nadto uwagę, że niezwłoczne zmnieyszenie podatków i innych ciężarow sprawiłoby nieiaką ulgę w nędzy, która naywyższego doszła stopnia. Do tego przyłączył i P. Wetstern swoie zdanie, że rząd z męską dzielnością winien starać się zapobiedz złemu, aby uniknąć okropnych wstrząśnień. — Kanclerz Skarbu zbiiał twierdzenie P. Knatchbull. Nędza, rzekł on, nie iest powszechną i mało iest okolic, któreby, acz nie w wykwintne zbytki, w dostatki nieopływały. Rolnictwo w Irlandyi iest w stanie kwitnącym, a na północy nieznaią bynaymniéy co iest bieda. —

P. O'Connel rozwodził się nad oschłością mowy od tronu i wytknął iéy niższość w porownaniu z mowami mianemi z téy okoliczności w innych kraiach, zwłaszcza, w porównaniu z mową Prezydenta Stanów Ziednoczonych Jackson. Wierzcie mi, rzekł, że nawet w Francyi nieprzyiętoby takiéy mowy od tronu bez nagany, a północna Ameryka niescierpiałaby, żeby Prezydent tak do niéy przemawiał. Gdyby Parlament istotnie był zastępcą narodu, mniemam, iżby się nieważono tak bezkarnie zbyć go podobną mową. Zaiste, cóż ona w sobie zawiera? Naprzód mówi, że Monarchowie zagraniczni przyiacielskie maią uczucia dla Anglii. Ileż to kroć to samo powtarzano, nawet przed samém rozpoczęciem woyny. Daléy powiada, że woyna pomiędzy Turcyą a Rossyą ukończona. To mi to świeżuteńka nowina, o któréy dotąd pewnie żaden z Panów niewiedział. (śmiech). Co się tycze Portugalii oświadcza dwor, że ieszcze nic nie iest rozstrzygniętém. I to niesłyszana dotąd wiadomość. Czyż charakter Don Miguela iest wątpliwym? Czyż można wątpić, że on tron Portugalski sobie przywłaszczył, że tyle krwi niewinnéy przelał? Na końcu swoiéy mowy rozprawiał P. O'Connel o wielu potrzebnych poprawach sądownictwa.

Dnia 9. wniósł w niższéy Izbie Margrabia Blandford, ażeby komitet subsydyów oświadczył, iż nie może nic uchwalić, dopóki się nie zaradzi nędzy narodu. Wniosek ten z przyczyny szczupłéy liczby członków niemiał żadnego skutku.

Proponowane w budżecie oszczędzenia, wynosić maią summę 800,000 Funtów Szterlingow.

Jedna z gazet rozwodząc się nad mową od tronu, czyni taką uwagę: „Xiążę Wellington byłby mógł tak dobrze kazać Krolowi powiedzieć, iż wielkie mrozy panuią i że należy mieć nadzieię, iż ustaną skoro odwilż nastąpi, iak mu włożył w usta ogólne i niepewne wyrazy względem naszego zewnętrznego położenia."

Dnia 5. m. b. odprawił Instytut Królewski posiedzenie, na którém ieden z członków czytał rozprawę o własnościach dębów. Doniósł on między innemi, iż z żołędzi robić można bardzo dobry chleb, i zaraz potém do obnoszonéy iak zwyczaynie herbaty kazał podawać placki z mąki żołędziéy upieczone. Smakowały one wszystkim członkom tak bardzo, że im przyznali wyższość nad plackami z mąki zbożowéy.

Wciąż ieszcze iest w obiegu pogłoska, iż bracia Rotszyldowie maią oko na Palestynę,

i zdaie się nawet na większą zasługiwać wiarę. Powiadaią, iż się ofiarowali, albo kupić całkiém od Sułtana ten kray, lub wyliczyć, mu znaczną summę, wyrównywaiącą czasowéy dzierżawie, lub wziąść w zastaw. Przemagaiąca skłonność Mahmuda do nowości, iego kłopoty finansowe, w iakich się znayduie przez stósunki swe względem Rossyi, nadaią temu proiektowi nieiaką cechę podobieństwa do prawdy.

Lord Graves odebrał sobie życie dla zmartwień domowych.

Cesarz Brazyliyski postanowić miał, dokazać swego względem zabezpieczenia swéy córce praw do korony Portugalskiéy. Wszyscy Ministrowie (wyiąwszy Ministra spraw zagranicznych, Margr. Aracati) mieli dostać odprawę za sprzeciwienie się woli Cesarza w tym punkcie i miało stanąć nowe Ministeryum pod naczelnictwem Margrabi Barbaceny, iako Ministra finansów.

Z Bahii donoszą pod dn. 12. Grudnia, iż w Rio de Janeiro nastąpiła zmiana Ministrów. Margrabia Barbacena został Ministrem finansów, Pan Calmon Ministrem spraw zagranicznych, Hrabia Rio Pardo Ministrem woyny, Pan Caravalla Ministrem spraw wewnętrznych, Margr. Paranagua Ministrem marynarki, a Wice-Hrabia Alcantara Ministrem sprawiedliwości. Dziennik *Aurora fluminense* piorunuie potężnie przeciw politycznemu systematowi i administracyi przeszłego Ministeryum. Margrabia Santo Amaro niechciał wniyść do nowego Ministeryum. — Prezydent Bahii, Wice-Hrabia Camamonte, i prywatny Sekretarz Cesarza, Fr. Gomez da Silva de Chalos, dostali odprawę. Baron Palença, Poseł Rossyi przy dworze Brazyliyskim, przybył do Rio de Janeiro, podobnież Pułkownik Francuzki Bracq.

W Buenos-Ayres i Monte-Video osiada wielu Anglików; od Października przybyło do Monte-Video 1500 kupców angielskich, a poniekąd i takich, którzy role kupuią.

Ostatnie gazety z przylądku dobréy nadziei donoszą o śmierci Króla Gaika; niebyło ieszcze wiadomo, kto będzie z iego liczney rodziny następcą po nim.

Rozmaite wiadomości.

Poznań; dnia 24. Lutego. — Znany czytaiącéy publiczności niemieckiéy z rozmaitych płodów pióra, równie iak wielu Polakom, dla których literatura niemiecka nieiest obcą, z przekładu na ięzyk niemiecki romansu Weterana literatury polskiéy Niemcewicza, pod tytułem: *Leyba i Siora*, Edward Baron Oelsnitz, bawi od nieiakiego czasu w mieście naszém. Zaymuie on się podobno obecnie przekładaniem na ięzyk niemiecki naypowabnieyszych płodów poetów naszych, które w celu obeznania ziomków swoich z pięknościami literatury naszéy w kilku tomikach wydać zamierza. Życzyć prawdziwie należy naylepszego powodzenia i wsparcia tak chwalebnemu przedsięwzięciu. — Przekład ballady Mickiewicza w Wallenrodzie: *Alpuhara*, który umieszczamy w dzisieyszéy niemieckiéy gazecie, a który także w następuiącéy polskiéy umieścimy, poda znawcom literatury niemieckiéy probę przekładów Barona Oelsnitz. Zamyśla on późniéy do Warszawy wyiechać.

Pisma publiczne Warszawskie zawieraią: Dodatek pierwszy do kalendarza rolniczego przez N. Kurowskiego, obeymować będzie: 1). Rady udaiącym się do stanu rolniczego: — O potrzebném usposobieniu; o postępowaniu przy wyborze dzierżawy; o urządzeniu gospodarstwa — 2). O poznawaniu gruntów — 3). Uprawa buraków pod względem wyrobu cukru i paszy dla bydła. — 4). Uprawa roślin pastewnych, koniczyna, wyka, szporek. — 5). Kultura łąk. — 6). Flora agronomiczna: opis roślin dziko rosnących w bliższym związku z rolnictwem zostaiących. — 7). Wychów bydła rogatego. — 8). Poznawanie i leczenie wad i chorób nóg koni (z ryciną). 9) Rozmaitości. — Osoby, które kalendarz rolniczy hurtowo nabywały, raczą oświadczyć wydawcy czyli i iaką ilość Dodatku pierwszego nabyć zechcą a to dla oznaczenia liczby drukować się maiących exemplarzy.

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 16.
(Z dnia 24. Lutego 1830.)

Rozmaite wiadomości.

Dostrzegacz Austryacki z dnia 16. Lutego ogłasza za wierutny fałsz wszystkie wieści, rozsiane przez zagraniczne, mianowicie niemieckie gazety, o iakichsiś nieprzyiemnych zdarzeniach, które miały zayść przy pogrzebie zmarłéy niedawno Arcy-Xiężnéy Henryki, dostoynéy małżonki Jego Cesarzewiczoskiéy Mci Arcy-Xiążęcia Karola.

Owdowiała W. Xiężna Weymarska, siostra rządzącego W. Xiążęcia Heskiego, umarła w Weymarze dnia 14. m. b.

Stany Xięstwa Nassauskiego zgromadzą się w tym roku w Wiesbaden dnia 1. Marca.

Pan Zeltner, przyiaciel Kościuszki, członek wielkiéy rady w Soloturnie, mieszkaiąc przez nieiaki czas w Paryżu, wrócił zeszłego lata z rodziną swoią do Szwaycaryi. Dnia 21. zeszłego miesiąca dał bal, w czasie którego był bardzo wesoły i zupełnie zdrowy. Zrana o godzinie wpół do 5. położył się spać, o 10. wszedł służący do iego sypialnego pokoiu i zastał go nieżywym. (Powszechna Gazeta Państwa Pruskiego kończy artykuł o śmierci tego prawdziwego Szwaycara témi słowy: „Ten znakomity z sposobu myślenia, wiadomości i nauk mąż, był poufnym przyiacielem zacnego Kościuszki, którego on, kiedy wszystek świat bohatyra opuścił, przez lat piętnaście utrzymywał i pielęgnował.")

Wykop rossyiskich min złota iest bardzo wielkim, ale $\frac{2}{3}$ części tegoż są własnością prywatną. Z tych to posiadłości familia Demidowów w Rossyi do takich skarbów doszła, iż ieden tylko tego rodu, zmarły niedawno we Florencyi, każdemu z troyga swych dzieci po 150,000 funtów szt. rocznego zostawił dochodu. Żył on we Włoszech bardzo wspaniale, i był hoynym wspieraczem muz. U dworu iego widzieć można było malarzy, snycerzy, architektów i poetów, i to samych znakomitszego talentu, a nawet towarzystwo francuzkich aktorów, które wszędzie gdzie on przebywał, dawało przedstawienia. Już za czasów Piotra W. naddziad rodu tego wyszczególniał się w górnictwie, a Car ofiarował mu wyniesienie go do stanu szlacheckiego. Podziękował pierwotnie Demidów za łaskę Monarchy, ale poźniéy ią przyiął. „Jakiż obierasz herb" — zapytał go Monarcha. — „Młot górniczy" odpowiedział Demidów, „ażeby potomkowie moi, nigdy niezapominali źrzódła swego wywyższenia."

Pewien parasolnik, nazwiskiem Orgel w Londynie otrzymał patent na wynalazek umacniania deszczochronów przeciw mocy wiatru, a P. Tronet, na wynalazek machiny, za pomocą któréy każdy bez poprzednich wiadomości może nastroić fortepian.

Dnia 9. Lutego w Bruxelli znaleziono męża i żonę w łóżku nieżywych. Przyczyna ich śmierci niebyła ieszcze wiadomą.

Zamiast zwyczaynych dotąd w Saxonii trzech dni pokuty, ustanowiono na ten rok tylko dwa.

Donoszą z Nowego-Yorku pod d. 31. Grudnia: Osagowie, którzy tak długi czas bawili w Europie, przybyli niedawno z Havre do Charleston, dwóch umarło w drodze.

Piotr Wielki między rozbóynikami.

Piotr W. iadąc raz z Moskwy do Petersburga napadnięty został niedaleko Nowgorodu od rozbóyników. Car chociaż maiąc tylko czterech służących z sobą, skoczył z sanek i z pistoletem i szpadą w ręku szedł śmiało przeciw zbóycom. „Jestem Carem“ — zawołał — „czegoż chcecie?“ — Jesteśmy biedakami i wszyscy w naywiększéy potrzebie, — odpowiedzieli napastnicy — a ponieważ iesteś Carem, nayłatwiéy nędzy naszéy zaradzić możesz. „Niemam przy sobie pieniędzy“ — rzekł Car. Gdybyś nawet miał pieniądze, odezwał się ieden z rozbóyników, nieprzyięlibyśmy ich od Ciebie; prosimy Cię tylko o assygnacyą do kassy rządowéy w Nowgorodzie na tyle ile nam dać zechcesz. Jednakże będziesz łaskaw taką wyznaczyć summę, któraby nędzę naszą zmnieyszyła. Car zapytał się, czy 1000 rubli zaspokoi ich życzenie, a gdy rozbóynicy okazali ztąd ukontentowanie, napisał assygnacyą do rządzcy w Nowgorodzie, którą ieden z bandy zaniósł do miasta, gdy tymczasem inni Cara pilnowali. Wysłany powrócił wkrótce z pieniędzmi; teraz rozbóynicy przymusili Cara powrócić do ostatniéy stacyi i wymogli na nim słowo, że ich w żaden sposób niebędzie ścigał, ani też stał na ich zgubę. Piotr dotrzymał słowa, ale chwycił się nayostrzeyszych środków przeciw rabusiom, którzy wówczas napełniali wszystkie wielkie miasta i gościńce, i uwolnił znacznie kray swóy od tego złego.

Kalendarz historyczny.

Rzadko kiedy zdarzyć się może tak wielkie podobieństwo losów, iak u braci Kriegerów w Saxonii, z których ieden był Pastorem w Merzevire, drugi Pastorem w Baudach i Goblenz. Obydway urodzili się dnia 13. Lutego 1677., razem oddani byli do szkoły r. 1693. — razem posłani do gimnazyum do Wrocławia r. 1696. — razem udali się na akademią do Frankfortu n. O. r. 1698.; — iednego dnia pozyskali urzędy duchowne 1699. — obydway mieli żony stanu szlacheckiego, które ich także udarzyły bliźniętami — obydway obchodzili 50letni iubileusz r. 1749.

Europeyscy lekarze i Baszowie tureccy.

Do przepychu w domu tureckiego Baszy należy lekarz europeyski. Przyimuią go zwyczaynie za wysokie honorarium od 800—1000 piastrów miesięcznie i wolne mieszkanie, w usługi swoie. Włosi szczególniéy chcą tym sposobem los sobie zapewnić, ale rzadko kiedy spełnią się ich nadzieie. Bo naprzód: zbytek i ubóstwo graniczą tu z sobą. W izbach, w których się drogie kobierce znayduią, niemasz porządnego stołu, ani krzesła. A potém, rzadko wypłacaią sumiennie te 1000 piastrów; na inny zarobek niemożna się tu oglądać, albowiem wszyscy domownicy Baszy uważaią lekarza tylko za płatnego niewolnika. Na ostatku każdy poczytuie się za arcy szczęśliwego, gdy się z położenia swoiego zdrowo wydobędzie; tak Żydzi i Grecy kopią pod nim dołki w mniemaniu, że im chleb odbiera.

Szanowna Redakcya Gazety poznańskiéy w No. 15. stron. 184. miała słuszność, umieszczaiąc w przypisku do wzmianki o romantyczności, że nie Goniec Krakowski, lecz bezimienny autorem był artykułu na przeciw romantyczności wymierzonemu; ztąd też uwagi moie nie pierwszego, lecz ostatniego się tyczą.

S.

OBWIESZCZENIE.

Podaie się niniéyszém do publicznéy wiadomości, iż Maryanna z Kułakowskich 1mo voto Zychlewiczowa i Maciéy Krzysztofowicz Kassyer powiatowy, nawzaiem małżonkowie, kontraktem przedślubnym pod d. 15. b. m. przed nami zawartym i sądownie ogłoszonym, wspólność maiątku i dorobku prawnie pomiędzy sobą wyłączyli.

Szroda, dnia 19. Lutego 1830.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

PATENT SUBHASTACYINY.

Dobra szlacheckie Andrychowice albo Heyersdorf, pierwszéy części należące do Szambelana Bogumiła Samuela Mielęckiego w W. Xięstwie Poznańskiém o milę od miasta Wschowy położone wraz ze wsią Kowalewo pierwszéy części, i, z folwarkiem Piaski, które sądownie na 71,966 tal. 23 sgr. 4 fen. otaxowane zostały, maią być na wniosek niektórych wierzycieli realnych w drodze koniecznéy subhastacyi sprzedanemi. Termina licytacyi wyznaczaią się

na dzień 24. Października r. b.
- - 23. Stycznia 1830. i
- - 1. Maia 1830.

z których ostatni peremtoryczny, przed Deputowanym W. Schmidt Sędzią Ziemiańskim w posiedzeniu tuteyszego Sądu Ziemiańskiego. Wszyscy maiący ochotę kupna, zdolność posiadania własności, i uiszczenia z... łaty zapozywaią się z tém nadmienieniem, iż naywięcéy daiący w ostatnim terminie, skoro iakie prawne okoliczności wyiątku niedozwolą, przysądzenia spodziewać się może. Tuteyszy Król. Sąd Ziemiański zezwolił, aby kapitał w ilości 20 000 talarów, który po trzech summach razem 6500 tal. wynoszących, na dobrach tych wraz z prowizyą po 5 od sta na rzecz generalnego depositorium iest zahypotekowanym, ieszcze i nadal się pozostał, skoro tylko kupuiący osobisty obowiązek dłużnika przeymie tak iż, z teraźnieyszym posiedzicielem, iako z pierwiastkowym dłużnikiem w odpowiedzialności solidarnéy zostanie.

Inne warunki iako też taxa mogą być w tuteyszéy Registraturze i u Ur. Mittelstaedta Kommissarza Sprawiedliwości iako współextrahenta subhastacyi przeyrzanemi.

Wschowa, dnia 29. Czerwca 1829.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Maiętność Rakoniewice w Powiecie Babimostskim, należąca do massy konkursowéy niegdy Faustyna Zakrzewskiego, i składaiąca się, z miasta, wsi i folwarku równegoż nazwiska, z folwarku Swoboda, z koloniow Faustinberg i Theresienau iako i z olendrów Tarnowo i Podgrodowic, która na 80,800 Tal. 13 sgr. 4 fen. iest oceniona, publicznie naywięcéy daiącemu sprzedaną bydź ma, którym końcem termina licytacyine na

dzień 19. Czerwca,
dzień 18. Września,

termin zaś peremtoryczny na

dzień 18. Grudnia r. b.,

zrana o godzinie 9. przed Wnym Molkow Sędzią Ziemiańskim, w mieyscu wyznaczone zostały. Zdolność kupienia maiących uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim nieruchomość naywięcéy daiącemu przysądzoną zostanie, na późnieysze zaś podania wzgląd mianym niebędzie, ieżeli prawne okoliczności wyiątku niedozwolą.

W ciągu subhastacyi aż do 4ch tygodni przed terminem zawitym zostawia się zresztą każdemu wolność doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Taxa każdego czasu w Registraturze naszéy przeyrzaną bydź może.

Wschowa, dnia 4. Lutego 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE

Jako dodatek do Patentu subhastacyinego w dniu 25. Czerwca 1829 r., względem publicznéy koniecznéy sprzedaży w Powiecie Wschowskim położonéy maiętności Leszczyńskiéy wydanego, podaiemy do wiadomości publicznéy, że niedokładności iakieby przy taxie zayść mogły, nie w przeciągu czterech tygodni przed ostatnim terminem, lecz aż do czasu czterech tygodni przed ostatnim terminem doniesione być winny, albowiem na takowe w ostatnich czterech tygodniach przed terminem, t. i. od 17. Maia do 14. Czerwca r. b., uczynione doniesienia wzgląd mianym być nie może.

Wschowa dnia 4. Lutego 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Doniesienie o aukcyi.

Nieukończona ieszcze aukcya rzeczy należących do spadku po ś. p. JW. Arcybiskupie Wolickim, także w dniach naybliższych odbywać się będzie; w dniu 25. Lutego sprzedawane będą, obrazy i ryciny, o których już dawniéy donieśliśmy, w inne zaś dnie bielizna stołowa, meble, sprzęty domowe i wiele innych przedmiotów.

Poznań, dnia 23. Lutego 1830.

Ahlgreen,
Król. Kommissarz aukcyiny.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 20. Lutego 1830.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$100\frac{3}{8}$	$100\frac{7}{12}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	$101\frac{3}{8}$	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$101\frac{1}{8}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$102\frac{1}{4}$	102
Wschodnio-Pruskie . . .	$102\frac{1}{4}$	—
Szląskie	—	$106\frac{3}{4}$

Poznań, dnia 23. Lutego 1830.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	$100\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	4

Doniesienie o nasionach.

Podług doniesienia na osobnéy ćwiartce przyłączonego, iako dodatek do gazet Nr. 14. i 15. z dnia 17. i 20. Lutego r. b., poleca miłośnikom wyszczególnione w témże

nasiona ogrodowe, warzywne, kwiatowe i polne i t. p.

Fryderyk Gustaw Pohl,
w Wrocławiu, ulica Schmidebrücke
Nro. 10.

Łaźnie parowe i tuszowania są od dnia 15. b. m. otwarte.

Poznań, dnia 16. Lutego 1830.

Dr. Jagielski.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 22. Lutego 1830.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	14	—	—	1	15	—
Żyto . . .	—	25	—	—	—	27	—
Jęczmień . .	—	18	—	—	—	19	—
Owies . . .	—	14	—	—	—	15	—
Tatarka . .	—	18	—	—	—	19	—
Groch . . .	—	25	—	—	—	26	—
Ziemiaki . .	—	10	—	—	—	14	—
Masła garniec	1	15	—	—	1	16	—
Słomy kopa á 1200 ff . .	4	15	—	—	4	20	—
Siana cetnar á 110 ff. . .	—	25	—	—	—	26	—